

Włodarz Kłodzka dopinguje PKP do ważnej inwestycji

Napisano dnia: 2024-06-22 11:26:56



KŁODZKO (inf. wł.). Zmiany personalne dokonane w spółkach podległych Polskim Kolejom Państwowym stanęły na drodze rozmów o wybudowaniu przez krajowego potentata budynku dworcowego na stacji Kłodzko Miasto. Podjął je burmistrz Michał Piszko, wychodząc z założenia, że skoro PKP rozebrały poprzedni, to powinny zapewnić taki obiekt po przebudowaniu przystanku osobowego właśnie na stację.

W ruchu turystycznym Kłodzko ponownie staje się bardziej znaczącym miejscem, bo niezależnie od tego, że samo w sobie stanowi atrakcję, to znajduje się na skrzyżowaniu wielu innych chętnie pokonywanych szlaków. Stąd ten większy ruch na dworcu autobusowym i kolejowym. Ten drugi, po rozbudowie, wciąż nie spełnia oczekiwań podróżnych, bo brakuje mu budynku, gdzie można byłoby napić się kawy, posilić, przechować bagaże czy skorzystać z ubikacji. Budując stację Kłodzko Miasto, PKP po prostu pominęły tak ważny element, o którym przecież nie zapominają inwestując w podobne obiekty na terenie kraju. Rodzi się pytanie, w czym Kłodzko Miasto jest gorsze np. od Świdnika, Czarnej, Włocławka i in.

Nie ma co dziwić się, że burmistrz zdecydował się na ofensywę w tej sprawie i podjął pierwsze rozmowy z przedstawicielami spółki PKP odnośnie dokończenia inwestycji - właśnie mając na uwadze budynek stacyjny. Nie może być tak, że w słotne, śnieżne, do tego wietrzne dni podróżni oczekują na przyjazd pociągu w podziemnym korytarzu znaczonego przeciągami albo pseudoboksie pasażerskim na peronie pierwszym. Najwyższa pora, aby PKP ujęło to zadanie w swoim programie inwestycyjnym i szybko zabrało się do dzieła. Tym bardziej, że Kłodzko Miasto za jakiś czas przyjmie podróżujących reaktywowaną linią do i ze Stronia Śląskiego, będzie stacją pośrednią dla czeskiej linii z Pragi do Gdyni, być może kolejnych.

Miejmy nadzieję, że włodarza Kłodzka w jego słusznym dążeniu wesprą choćby dolnośląscy parlamentarzyści.

(bwb)

Foto **intercity**